

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 12 (1624)

GDAŃSK, PONIEDZIAŁEK 14 STYCZNIA 1952 R.

CENA 15 GROSZY.

NOTY POLSKI I ZWIĄZKU
RADZIECKIEGO DO STANÓW
ZJEDNOCZONYCH

str. 2

PROGRAM POKOJU

Doniosłe propozycje radzieckie w ONZ

w sprawie zapobieżenia groźbie nowej wojny

i utrwalenia bezpieczeństwa i przyjaźni między narodami

PARYŻ PAP. W dniu 12 stycznia Komisja Polityczna Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych przystąpiła do dyskusji nad kolejnym punktem porządku obrad — propozycją delegacji radzieckiej w sprawie środków zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej oraz w sprawie utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami.

PRZEWODNICZĄCY DELEGACJI RADZIECKIEJ MINISTER A. WYSZYŃSKI WYGŁOSIŁ PRZEMÓWIENIE, W KTÓRYM OMÓWIŁ ZGUBNE SKUTKI PROWADZONEGO PRZEZ KRAJE NALEŻĄCE DO AGRESYWNEGO BLOKU ATLANTYCKIEGO WYSŁUGU ZBROJEN ORAZ W IMIENIU RZĄDU RADZIECKIEGO ZŁOŻYŁ NASTĘPUJĄCY PROJEKT REZOLUCJI:

1 Zgromadzenie Ogólne stwierdza, że przynależność do agresywnego bloku atlantycznego oraz tworzenie przez niektóre państwa, a przede wszystkim przez Stany Zjednoczone baz wojennych lądowych, morskich i lotniczych na obcych terytoriach, nie da się pogodzić z przynależnością do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

2 Zgromadzenie Ogólne uważa za konieczne, aby

a) kraje, biorące udział w działaniach wojennych w Korei za przestępstwa niezgodne z prawem wojennym, zawarty rozejm i cofnęły w ciągu dziesięciu dni swe wojska z linii 38 równoleżnika.

b) aby wszystkie wojska obecne, jak również obecne oddziały obojętne zostały w ciągu trzech miesięcy wycofane z Korei.

3 Zgromadzenie Ogólne, uważając, że używanie broni atomowej, będącej bronią agresji i masowej zagłady ludności, jest sprzeczne z sumieniem i honorem narodów oraz niedające się pogodzić z przynależnością do Organizacji Narodów Zjednoczonych, ogłasza bezwarunkowy zakaz broni atomowej i ustanowienie ścisłej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem tego zakazu z tym, że zakaz broni atomowej i kontrola międzynarodowa będą wprowadzone w życie jednocześnie.

Zgromadzenie Ogólne poleca Komisji dla spraw rozbrojenia przygotować i przedstawić Radzie Bezpieczeństwa do rozpatrzenia w terminie do 1 czerwca 1952 roku projekt konwencji przewidującej środki zapewniające wykonanie uchwał Zgromadzenia w sprawie zakazu broni atomowej, w sprawie zaprzestania produkcji tej broni oraz w sprawie wykorzystania wyprodukowanych już bomb atomowych wyłącznie w celach pokojowych, jak również w sprawie wprowadzenia ścisłej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem tej konwencji.

4 Zgromadzenie Ogólne zaleca Stajom członkom Rady Bezpieczeństwa — Stanom Zjednoczo-

nym, Wielkiej Brytanii, Francji, Chinom i Związkowi Radzieckiemu — zredukować o 1/3 posiadane przez nie siły zbrojne i uzbrojenie — w ciągu roku od chwili uchwalenia rezolucji.

5 Zgromadzenie Ogólne zaleca, aby wszystkie państwa przedstawiły natychmiast, a w każdym razie nie później niż w terminie miesięcznym po powzięciu przez

Zgromadzenie Ogólne uchwały w sprawie zakazu broni atomowej i redukcji sił zbrojnych pięciu mocarstw o 1/3 — pełne, oficjalne dane o stanie ich sił zbrojnych i uzbrojenia wraz z danymi o broni atomowej i bazach wojennych na obcych terytoriach. Dane te mają dotyczyć stanu, który istniał w chwili uchwały w tej sprawie przez Zgromadzenie Ogólne.

6 Zgromadzenie Ogólne zaleca powołanie w ramach Rady Bezpieczeństwa międzynarodowego organu kontroli, którego zadaniem będzie czuwanie nad wykonywaniem uchwał w sprawie zakazu broni atomowej oraz w sprawie redukcji sił zbrojnych i stanu uzbrojenia, jak również kontrola o danych przedstawionych przez państwa na temat sił zbrojnych i stanu uzbrojenia.

Aby zapewnić skuteczne przestrzeganie uchwał Zgromadzenia w sprawie zakazu broni atomowej i w sprawie redukcji zbrojeń, międzynarodowy organ kontroli będzie miał prawo dokonywania stałej inspekcji, bez prawa ingerencji w wewnętrzne sprawy państw.

7 Zgromadzenie Ogólne wzywa rządy wszystkich państw zarówno należących jak i nie należących do ONZ — do rozważenia na światowej konferencji sprawy znacznego zredukowania sił zbrojnych i stanu uzbrojenia oraz sprawy konkretnych sposobów wprowadzenia w życie zakazu broni atomowej i ustanowienia międzynarodowej kontroli nad przestrzeganiem tego zakazu. Zgromadzenie Ogólne zaleca zwołanie tej konferencji w terminie jak najkrótszym, a w każdym razie nie później niż 15 lipca 1952 r.

8 Zgromadzenie Ogólne wzywa Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię, Francję, Chiny i Związek Radziecki do zawarcia Paktu Pokoju i do zjednoczenia wysiłków dla osiągnięcia tego wzniosłego i szlachetnego celu. Zgromadzenie Ogólne wzywa także wszystkie inne miłujące pokój państwa do przystąpienia do Paktu Pokoju.

Czynem produkcyjnym powitamy 10 rocznicę powstania PPR

Ilość napływających bez przerwy zobowiązań produkcyjnych, podejmowanych przez załogi zakładów pracy Wybrzeża, ku czci 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej, świadczy o głębokim przywiązaniu mas pracujących do partii.

Żałoga Zakładów Mechanicznych im. gen. K. Świerczewskiego w Elblągu, witając 10 rocznicę powstania PPR podjęła zobowiązania produkcyjne, realizacja których przyczyni się do zwiększenia produkcji zakładu.

Na wyróżnienie zasługuje czyn młodych robotników E. Cholewy i Henryka Mielcarka, którzy skrócą czas pracy wykonywanej przez nich operacji o 100 roboczegodzin.

Żałoga Gdańskich Fabryk Opackowań Błaszanych podjęła, jak pisał nasz korespondent tow. L. Narwikiewicz, szereg cennych zobowiązań produkcyjnych. M. in. robotnicy działu rekonstrukcji puszek zaoszczędzą 100 kg cyny, a robotnicy działu krajalni zobowiązali się do podniesienia wydajności pracy o 2 proc. oraz do zmniejszenia odsetka braków o 10 proc.

Zebrała na masowce żałoga Łębskich Zakładów Roszarniczych wśród wielu podjętych zobowiązań, postanowiła wykonać w styczniu br. ponad plan 2.000 kg włókna długiego oraz 7.000 kg włókna krótkiego.

Imperialiści montują nowy blok militarny — tym razem w Azji Południowo-Wschodniej

NOWY JORK. W piątek rozpoczęła się w Waszyngtonie narada przedstawicieli USA, Anglii i Francji. Biorą w niej m. in. udział gen. Bradley (USA), feldmarszałek Slim (Anglia) i gen. Juin (Francja). Celem narady jest rozpatrzenie sprawy koordynacji działań trzech mocarstw zachodnich w Azji Południowo-Wschodniej.

Jak podaje korespondent agencji Associated Press, Stany Zjednoczone, Anglia i Francja rozpatrują obecnie plany utworzenia nowego

połączonego dowództwa wojskowego w Azji Południowo-Wschodniej, dysponującego wspólnymi siłami morskimi, powietrznymi i lądowymi. Nowy „system obronny” w Azji Południowo-Wschodniej — jak twierdzi korespondent — związany będzie z organizacją paktu atlantyckiego mniej więcej w ten sam sposób, co projektowane „dowództwo Środkowego Wschodu”. Uczestnicy narady rozpatrują również zalecenia opracowane na naradzie przedstawicieli wojskowych trzech mocarstw zachodnich, która odbyła się w maju roku ubiegłego w Singapurze. Jak podkreśla korespondent, zalecenia te przewidują:

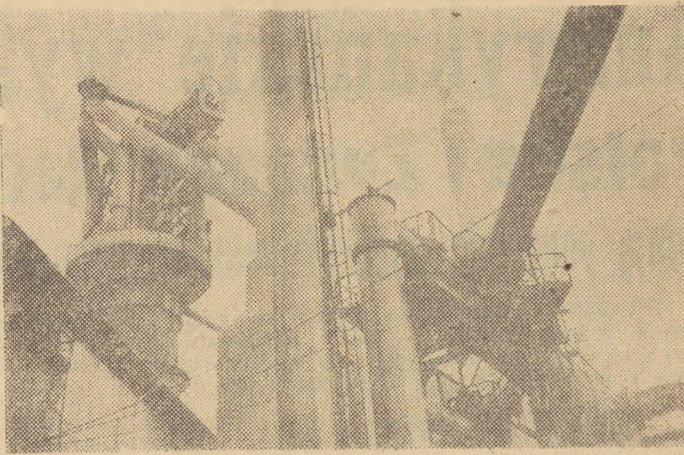
1) Wymianę informacji wywiadowczych i technicznych w celu wzmocnienia „walki przeciwko komunizmowi”; 2) rozbudowę Singapuru jako głównej bazy wojennej i zaopatrzeniowej dla całego obszaru Azji Południowo-Wschodniej; 3) utworzenie wspólnego dowództwa w Azji Południowo-Wschodniej, dysponującego własnymi rezerwami sił morskich, powietrznych i lądowych

Lud czeskosłowacki unieszkodliwił grupę szpiegów amerykańskich

PRAGA. PAP. Zakończył się tu proces 8-osobowej grupy szpiegów i terrorystów amerykańskich, z Janem Hosekiem na czele. W toku przewodu sądowego została w pełni ujawniona niktowska, antypaństwowa działalność wszystkich oskarżonych.

Sąd skazał 5 oskarżonych na karę śmierci, a 3 pozostałych na karę dożywotniego wzięcia.

Rozbudowa huty „Kościuszko”



Huta „Kościuszko” w ramach planu 6-letniego podlega dalszej rozbudowie i unowocześnieniu. Niedawno uruchomiono nowoczesny wielki piec „B”. Obecnie prowadzone są intensywne prace przy budowie następnego z kolei wielkiego pieca „C”.

Na zdjęciu: fragment nowowbudowanego wielkiego pieca „B”.
CAF — fot. St. Wdowiński

Symbol przyjaźni polsko-czechosłowackiej

Uroczyste podniesienie bandery CSR

na statku „Republika” w porcie gdyńskim

W tych dniach w porcie gdyńskim dokonano uroczystego podniesienia bandery czeskosłowackiej na statku pełnomorskim s/s „Republika”.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele PZPR, Wojewódzkiej Rady Narodowej, Związku Zawodowego Pracowników Żeglugi, przedsiębiorstw i agencji morskich.

W uroczystości wzięli również udział wicekonsul ZSRR w Gdańsku tow. Jermilow.

Ambasadę czeskosłowacką reprezentował attache handlowy Meria, armatora statku — firmę „Metrans” w Pradze inż. Suchy.

Przemówienie powitał do gości i żałogi wygłosił przybyły na uroczystości konsul czeskosłowacki w Szczecinie — Starzeczek. Mówiąc o szybkim rozwoju gospodarczym państw demokracji ludowej, konsul podkreślił, że stało się to możliwe jedynie dzięki wielkiej pomocy ZSRR.

Po przemówieniach wiceprzewodniczącego Prezydium WRN tow. Marczewskiego i przedstawicieli Związku Zaw. Pracowników Żeg-

lugi, konsul Starzeczek odebrał uroczystą przysięgę od kapłana statku i żałogi, w imieniu której złożył przysięgę marynarz Mara.

Przebieg uroczystości odzwierciedlił wspólne dążenie do dalszego zacieśnienia więzów wzajemnej przyjaźni łączącej naród polski i czeskosłowacki oraz do utrwalenia pokoju.

Żałogę statku stanowią marynarze czeskosłowaccy i polscy. Kapitanem mianowany został Bohumil Kłos. Mimo krótkiego okresu wspólnej podróży żałogi statku ona już dziś zwarty kolektyw.

Żalodze „Republiki” cała polska marynarka handlowa życzy „pomyślnych wiatrów”.

Podpisanie umowy o współpracy kulturalnej między Polską i NRD

WARSZAWA. PAP. W okresie od 7—12 stycznia 1952 r. bawiła w Berlinie delegacja Rządu R. P. celem zawarcia z Rządem NRD długoterminowej umowy o współpracy kulturalnej oraz celem uzgodnienia programu wymiany kulturalnej na rok 1952.

W dniu 8 bm. nastąpiło podpisanie umowy o współpracy kulturalnej, którą w imieniu strony polskiej podpisał: szef Polskiej Misji Dyplomatycznej przy Rządzie NRD ambasador Izidorczyk oraz wice-min. Golański. W imieniu strony niemieckiej podpisali umowę min. Dertinger oraz przewodniczący Państwowej Komisji dla Spraw Sztuki — Holtzhauer.

Wbrew woli narodu niemieckiego i interesom pokoju

Hitlerowscy pogrobowcy z Bonn zatwierdzili zbrodniczy plan Schumana

BERLIN PAP. Z Bonn donoszą, że na posiedzeniu Bundestagu toczyła się w dalszym ciągu debata nad ratyfikacją planu Schumana w drugim czytaniu.

Adenauer wygłosił przemówienie, w którym przyznał, że plan Schumana przyczyni się do pogłębienia rozbięcia Niemiec. Z wywodów Adenauera wynikało, że plan Schumana służył ma odbudowie niemieckiego przemysłu zbrojeniowego i znacznemu zwiększeniu jego produkcji. Adenauer przyznał, że plan Schumana jest planem amerykańskim, odpowiadającym celom, jakie postawili sobie militariści w Niemczech zachodnich.

Deputowany komunistyczny Fritz Rische oświadczył, że plan Schumana zmierza do rozpętania trzeciej wojny światowej. Służy on garstce monopolistów i imperialistów, lecz jest nie do pogodzenia z elementarnymi interesami narodu niemieckiego i innych narodów Europy. Plan Schumana obliczony jest na to, aby stworzyć warunki uniemożliwiające zjednoczenie Niemiec, zawarcie traktatu pokojowego i wycofanie wojsk okupacyjnych z Niemiec.

Deputowany komunistyczny Mueler stwierdził, że plan Schumana jest planem rekinów przemysłowych Zagłębia Ruhry i zbrodniarzy wojennych, których Amerykanie obecnie masowo wypuszczają z więzień.

Po debacie odbyło się głosowanie, w wyniku którego za ratyfikację planu Schumana wypowiedziało się 225 deputowanych. 144 deputowanych głosowało przeciw planowi, a 4 wstrzymało się od głosowania. Frakcja SPD, pod naciskiem mas pracujących, zmuszona była głosować przeciwko planowi Schumana. Uczyniła ona to jednak dopiero wtedy, gdy było oczywiste, że wię-

szkość Bundestagu głosować będzie za ratyfikacją planu Schumana.

Następnie rozpoczęła się debata nad ratyfikacją planu Schumana w trzecim czytaniu, po czym odbyło się głosowanie.

W trzecim czytaniu plan Schumana został przyjęty większością 232 głosów przeciwko 143.

Masowe protesty

BERLIN PAP. Z wielu miast w Niemczech zachodnich nadchodzą wiadomości o masowych demonstracjach przeciwko planowi Schumana. Gmach Bundestagu jest otoczony silnymi kordonami policji. Również drogi prowadzące do Bonn są obsadzone przez silne oddziały policyjne, które nie dopuszczają demonstrantów z okolicznych miejscowości do stolicy Trizonii.

Prasa zaznacza, że w demonstracjach biorą liczny i aktywny udział obok komunistów — szeregi członków SPD.

W Norymberdze odbył się masowy wiec protestacyjny. Mówcy zaznaczyli, że ratyfikacja planu Schumana przez Bundestag jest pozba-

Przy pomocy nikczemnych metod USA przewlekają rozmowy w Panmunżon

Komunikat Centralnej Koreańskiej Agencji Telegraficznej

PEKIN PAP. Z Phenianu donoszą, że wszystkie dzienniki koreańskie ogłosiły specjalny komunikat Centralnej Koreańskiej Agencji Telegraficznej na temat rokowań rozejmowych w Panmunżonie.

Mijało już 47 dni — stwierdza komunikat — od chwili osiągnięcia porozumienia w sprawie wojskowej linii demarkacyjnej i rozpoczęcia rozmów nad sprawą zawarcia rozejmu oraz 26 dni od rozpoczęcia rozmów w sprawie jeńców wojennych. W toku obrad strona amerykańska, uciekając się do groźb i presji, ujawniła swe nikczemne oblicze.

Ostatnio delegacja amerykańska usiłuje przeforsować swe niedorzeczne żądanie w sprawie ograniczenia budowy obiektów wojskowych w Korei północnej, dążąc do uzyskania prawa ingerencji w wewnętrzne sprawy Koreańskiej Republiki Ludowej.

wo — Demokratycznej. Amerykanie chcą pod tym pretekstem przede wszystkim przeciągnąć rokowania i kontynuować działania wojenne w Korei.

Groząc zerwaniem rokowań i przedłużeniem wojny, Amerykanie usiłują zmusić delegację koreańską do przyjęcia wszystkich ich niedorzecznych żądań.

Jednakże delegacja koreańska nigdy nie dopuści do tego, aby Amerykanie wykorzystali rokowania rozejmowe do celu osiągnięcia przewagi pod względem militarnym i osłabienia pozycji strony koreańsko-chińskiej, żeby później dokonać w odpowiedniej dla nich chwili ponownej agresji przeciwko Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej.

Również podczas rozmów w sprawie jeńców wojennych Amerykanie dali dowód, że nie dążą szczerze do osiągnięcia porozumienia. Szukają oni najczarniejszych pretekstów, aby przy zatrzymaniu w niewoli znaczną ilość żołnierzy i oficerów wojsk ludowych.

Jeżeli strona amerykańska dąży szczerze do porozumienia, to powinna zgodzić się na słuszną propozycję delegacji koreańsko-chińskiej i przyjąć zasadę zwolnienia i repatriacji przez obie strony wszystkich jeńców natchmiast po podpisaniu rozejmu.

FRANCJA

nadal bez rządu

PARYŻ. PAP. Prezydent Auriol zwrócił się do deputowanego partii radykalnej Faure z propozycją przyjęcia misji utworzenia nowego rządu. Udzieli on odpowiedzi w poniedziałek.

Równocześnie nadchodzą z wszystkich stron Francji wiadomości o demonstracjach na rzecz utworzenia rządu pokoju, niepodległości narodowej i postępu.

Marksizm — jedyna metoda naukowa

Konferencja polskich historyków zakończyła obrady w Otwocku

WARSZAWA PAP. 11 bm. zakończyła obrady konferencja meto-

logiczna historyków w Otwocku.

Wyniki konferencji otwockiej podsumował prorektor U. W. prof. Mantuffel, który podkreślił, że czynny udział przedstawicieli Akademii Nauk ZSRR z akademikami B. D. Grekowem na czele ułatwił uczestnikom konferencji ustalenie właściwego stosunku do wielu omawianych zagadnień.

Prof. Mantuffel stwierdził, że konferencja ujawniła poważny przełom metodologiczny wśród naszych historyków. „Marksizm — stwierdził mówca — stał się dla ogromnej większości polskich historyków stosowaną na codzień metodą naukową”.

Kończąc swe przemówienie prof. Mantuffel wyraził przekonanie, że dzięki poważnemu wysiłkowi uczestników, konferencja przyczyni się do podniesienia poziomu polskiej nauki.

Iran domaga się zamknięcia 9 konsulatów brytyjskich Aresztowanie korespondenta Agencji Reutersa za rozsiewanie oszczerczych wiadomości

LONDYN. PAP. Jak podają agencje zachodnie, rząd irański wystosował do ambasady angielskiej w Teheranie notę, w której domaga się zamknięcia 9 konsulatów brytyjskich w Iranie.

Nota stwierdza, iż rząd brytyjski posiada w Iranie wiele konsulatów, mimo że interesy angielskie (zwłaszcza po nacjonalizacji irańskiego przemysłu naftowego) nie wymagają takiej ilości konsulatów. Po-

nadto zostało stwierdzone, że przedstawiciele brytyjskich placówek konsularnych rozwijają na terenie Iranu działalność godzącą w interesy kraju.

PARYŻ. PAP. Jak podaje Agencja AFP, władze irańskie aresztowały w Teheranie korespondent Agencji Reutersa, za rozpowszechnianie fałszywych i oszczerczych wiadomości.

Praca nad uprzemysłowieniem kraju to nasz obowiązek patriotyczny

Polska Partia Robotnicza utorowała mi drogę do nauki i dała mi cel w życiu

Ob. Tadeusz Kacprzak — student Politechniki Gdańskiej — nie lubi wspominać swego dzieciństwa, nie lubi wracać pamięcią do lat skrajnie nędzy, w których największym pragnieniem było choć raz najść się do syta.

— Rodzina moja należała do tych — mówi z gorczyca student — których ustroj kapitalistyczny skazywał na powolną zagładę.

Opowieść Tadeusza Kacprzaka o życiu w Polsce sanacyjnej — to akt oskarżenia klas posiadających.

— Mieszkaliśmy w Warszawie na Targówku, w małej izdebce na poddaszu, gdzie oprócz rodziców i trojga rodzeństwa guleździły się jeszcze dwie inne rodziny. Byliśmy sublokatorami i nie wolno nam było do wolnie rozporządzać miejscem w izbie. Spaliśmy na rozłożonych workach między kuchnią i drzwiami, po związani w kłębki, aby tylko nie zająć zbyt dużo miejsca.

Ojciec pozostawał bardzo często bez pracy. Zimą, od czasu do czasu, wpadał mu robota: sprzedawanie ulicze śniegu. Latem sprzedawał gule. Matka próbowała dorobić sprzedawaniem w domach bogatych kupców i urzędników. Przynosiła grosze, a czasami resztki z pańskiej kuchni. Byliśmy prawie zawsze głodni.

Do szkoły — mówi dalej z zalem młody student — chodziłem tylko latem. Można było wtedy chodzić boszo. O butach i całym ubraniu nie było co marzyć. Uczyłem się więc w domu z pożyczanych książek. W ten sposób zdołałem ledwie ukończyć pięć oddziałów. Na tym edukacja moja musiała się skończyć.

Wybuchła wojna. Podczas okupacji hitlerowskiej, jako 14-letni chłopiec zacząłem terminować jako pomocnik ślusarza w prywatnych zakładach mechanicznych „Swift”. Zarabiałem 15 groszy na godzinę. Przed samym powstaniem hitlerowcy wywieźli ojca na roboty do Niemiec. Dołać nie wrócił. Zostałem jedynym żywicielem rodziny, bo matka coraz bardziej zapadała na zdrowie.

Przyszło wyzwolenie. 17 stycznia 1945 roku wojska radzieckie i polskie wypędziły hitlerowców z Warszawy. Kłóty one ze sobą nadzieję na nowe, lepsze życie tym, którym przedtem nie pozwalało się żyć jak ludzom.

Po raz pierwszy usłyszałem wtedy o Polskiej Partii Robotniczej. Ale wiedziałem tylko tyle, że blizze ona w opiekę przede wszystkim tych, których najbardziej gnębiły klasy posiadające.

Dzień, w którym zetknąłem się bezpośrednio z Polską Partią Robotniczą, stał się dla mnie dniem przełomowym. Pewnego dnia, a było to wkrótce po wyzwoleniu, rozmyślałem nad tym, co będę robił i jak wybrnąć z kłopotów — mieszkaliśmy w piwnicy, gdyż mieszkanie było spalone. Aż wpadło mi do głowy, by wraz z matką udać się do Komitetu Dzielnicowego PPR Warszawa — Praga.

Na drugi dzień byliśmy w Komitecie. Do pokoju z napisem: „sekretnie” wchodził ludźmi obierani, wyrażali. Ale wychodził stamtąd z rozjaśnionymi oczyma i uśmiechem na ustach.

Matka moja miała oczy pełne łez. „Zobaczysz, pomogą nam!” — mówiła do mnie szeptem.

Mówiono do nas tam: „towarzysze”. Wypytali z czego żyjemy i jak żyjemy. Serce bło mi ze wzruszenia. Matka miała rację. Pomogli nam. Otrzymałmy kartę przesiedleńczą do Elbląga, gdzie za pośrednictwem miejscowego Komitetu PPR przydzielono nam mieszkanie — ładne i przestronne. Otrzymałem pracę w Warmińskiej Fabryce Wyrobów Metalowych jako ślusarz. Zaczęliśmy nowe życie.

Pewnego dnia we wrześniu 1948 roku zawezwano mnie do Komitetu Zakładowego PPR.

— Uradziłmy tu z towarzyskami — powiedział do mnie sekretarz — aby skierować was do szkoły. Czy chcecie?

Wzruszenie nie pozwalało mi mówić, powiedziałem tylko: Towarzyszu... ja dawno o tym marzyłem, ale przed wojną było to dla mnie niedostępne.

— A w Polsce Ludowej jest to dla każdego dostępne i możliwe — powiedział sekretarz. — Partia nasza wychowuje nową inteligencję robotniczo-chłopską, która ugruntuje nasze zwycięstwo nad kapitalizmem i pomoże poprowadzić naród do socjalizmu. Powstaje uniwersyteckie kursy przygotowawcze. Po ukończeniu ich będziecie mogli wstąpić na wyższą uczelnię, będziecie mogli zostać inżynierami.

Radosć moja nie miała granic. W domu matka popłakała się ze wzruszenia. Skierowano mnie do Gdańska. Tu zapisałem się na grupę politechniczną USP. Otrzymałem mieszkanie z całkowitym utrzymaniem oraz stypendium.

— Dziś jestem już studentem Politechniki Gdańskiej. A przecież kiedyś nie śmiałem nawet o tym marzyć. Polska Partia Robotnicza wskazała mi drogę do nauki, do nowego życia, stawiając przede mną coraz to nowe, większe, wspanialsze cele.

Proces apelacyjny Lilly Waack ter niemieckiej bojowniczką o pokój

BERLIN, PAP. Agencja ADN doś, sąd amerykański w Stuttgarcie na nosi, że dnia 10 bm. rozpoczął się w Frankfurcie n/Menuem przed sądem amerykańskim proces apelacyjny wybitnej bojowniczką o pokój Lilly Waackter.

Jak wiadomo, została ona w październiku 1951 roku skazana przez sąd

amerykańskiego, który chciałby zgotować światu wojnę, przynieść ponownie m. in. i naszemu krajowi niefelę i wyzysk. Szybkie pomnażanie naszych sił wytwórczych — nazwał towarzysze Bolesław Bierut — „nieodzownym warunkiem dla skutecznej obrony przed groźbą wszelakiej napaści ze strony imperialistycznych podżegaczy wojennych”.

Rola naszego przemysłu socjalistycznego, jako podstawowej dźwigni całej gospodarki, uwypukla się ze szczególną siłą w bieżącym roku w związku z zadaniami, jakie stoją przed drugim naszym najważniejszym działem gospodarki — rolnictwem. „Musimy wznieść zaopatrzenie rolnictwa w maszyny, traktory i sprzęt rolniczy, w nawozy sztuczne” — oto jedno z ważniejszych zadań, jakie postawił przed przemysłem Prezydent Bierut. Wypełnienie tego zadania jest bardzo istotnym warunkiem dźwignia na wyższy poziom tej tak bardzo zafacanej gązki naszej gospodarki, szybkiego podniesienia produkcji rolnej.

W tym okresie mamy jeszcze intensywnie rozwijać budownictwo socjalistyczne, drogą powiększenia naszego potencjału produkcyjnego o nowe fabryki i kopalnie, o nowe, wielkie oddziały produkcyjne, o ty sięgające nowoczesnych wysokowydajnych maszyn. Wzrost nasz w tym kierunku będzie jeszcze większy niż w ubiegłym roku, kiedy to ogólna suma nakładów inwestycyjnych wyniosła 25 miliardów złotych.

Dzięki temu wzmożnieniu naszej siły, stworzymy podstawy dalszego jej wzrostu i wszechstronnego rozwoju kraju. „Każdy wie, — mówił w orędziu noworocznym prezydent Bierut — że im więcej trwałego kapitału wkłada się w gospodarkę narodową, tym silniejszy staje się kraj i naród, tym trwalsze stają się fundamenty dla przyszłego rozwoju, tym szybciej narastają warunki do dalszego rozkwitu zarówno gospodarki jak i kultury narodu”.

Te słowa wskazują nam główny czynnik naszego marszu naprzód, zobowiązują do dalszego wytyczenia pracy nad przyspieszeniem tempa naszego budownictwa.

Realizacja zadań przemysłu w skali, jaką wyznacza nam rok 1952, wypływa również i wiąże się ściśle z koniecznością zabezpieczenia naszego pokojowego budownictwa przed agresywnością imperializmu

Zadania, jakie stoją przed nami w 1952 r. nie są łatwe. Wymagają one dużego wysiłku. Będziemy się musieli niemało potrudzić. Ale też głęboko w serce zapadły nam słowa orędzia Prezydenta, iż „nasz wzrastający ofiarny wysiłek nad uprzemysłowieniem kraju, nasza praca nad pomnażaniem sił wytwórczych narodu polskiego — to najszybciej nasz obowiązek patriotyczny”.

Wypełnienie tego obowiązku będzie wymagało od nas systematycznego podnoszenia wydajności, wyeliminowania rezerw produkcyjnych, będzie wymagało skrupulatnego wypełniania codziennych zadań, twórczej inicjatywy w ulepszeniu produkcji i jej organizacji, podnoszenia na wyższy poziom naszych kwalifikacji zawodowych. Klóć będzie jednak załował się, aby z honorem wykonać ten obowiązek, aby wypełnić bez reszty wskazania naszego Prezydenta?

Znamy przecież niezawodną drogę wiodącą do tego celu. Przypom

niad nam o tym również Prezydent w swoim orędziu mówiąc, iż „w szlachetnym i twórczym współzawodnictwie socjalistycznym leży gwarancja coraz szybszego marszu ku lepszej przyszłości”. A więc nie ustajemy w rozwijaniu i pogłębianiu różnorodnych form aktywności produkcyjnej, mas pracujących ujętej w ramy współzawodnictwa, a więc „oszczędzamy każdy grosz publiczny, każdą cząstkę materiału, pamiętając, że z drobnych na pozór częściłek pomnożonych przez miliony wyrosnąć może wielka siła, wielkie zbiorowe bogactwo”.

Wykonując zadania, które postawił przed przemysłem Prezydent Bierut w orędziu noworocznym, jeszcze szybciej przeobrażymy Polskę Ludową „w kraj nowy, silniejszy, bogatszy, bo coraz lepiej wyposażony w najnowocześniejsze narzędzia pracy i środki wytwórcze — w kraj nowoczesnej techniki i nowoczesnego przemysłu, na którego fundamentach wyrastać i rozkwitać będzie nowa nasza kultura narodu i społeczna”.

7. B.

Rezolucja „rozbrojeniowa” mocarstw zachodnich manewrem obliczonym na oszukanie opinii

Z obrad plenarnych Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych

PARYŻ, PAP. 11 stycznia odbyło się kolejne posiedzenie plenarne VI sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Zgromadzenie zajęło się najpierw projektem rezolucji pod nazwą „uregulowanie, ograniczenie i zrównoważona redukcja wszystkich sił zbrojnych i wszystkich zbrojeń”, wniesionym przez delegację Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji.

Delegat Egiptu przypominając wniesione do komisji poprawki ra dzieckie, oświadczył, że poprawki ra dzieckie, w przeciwnieństwie do propozycji trzech mocarstw, przewidywały zakaz broni atomowej, rzeczywistą redukcję zbrojeń i sił zbrojnych pięciu wielkich mocarstw o 1/3 i ustanowienie ścisłej kontroli nad realizacją tych poczynań. Delegat Egiptu podkreślał, że nie należy ani do obozu radzieckiego, ani do obozu zachodniego stwierdzać, że nie może poprzeć rezolucji amerykańskiej.

Przemówienie delegata polskiego

Następnie zabrał głos delegat polski Jerzy Michałowski. Stwierdził on, że delegacja polska głosować będzie przeciwko rezolucji trzech mocarstw, jako rezolucji błędnej i bezwzględnej, nie prowadzącej do celu wymienionego w szu-

nym tytule, tj. do rozbrojenia.

Wyjaśniając powody tej decyzji, przedstawiciel Polski oświadczył m. in.:

Koncepcja rozbrojenia reprezentowana przez ZSRR jest tak jasna i prosta, że nie zdolny jej zaciemnić zawile dyskusje i ataki przeciwników. Sprawdzają się ona do dezyderatów, które rozumie i uznaje za swoje każdy prosty człowiek szczerze pragnący pokoju. Chodzi przede wszystkim o bezwzględny zakaz użycia broni atomowej, połączony z jednoczesnym wprowadzeniem skutecznej kontroli nad wykonaniem tego zakazu. Dalszy dezyderat Związku Radzieckiego — zmniejszenie wszystkich sił zbrojnych wielkich mocarstw o 1/3 w ciągu roku — nie wymaga chyba również uzasadnienia. Takie poważne ograniczenie liczebności wojsk nie tylko zmniejszyłoby znacznie możliwość wybuchu konfliktu zbrojnego, lecz przyniosłoby znaczne odprężenie atmosfery.

Mówca przypomniał następnie, że Związek Radziecki proponuje również utworzenie międzynarodowego organu kontroli wszystkich typów zbrojeń oraz zwolnienia do czerwca br. międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej, która by opracowała długofalowy, zasadniczy program ograniczenia zbrojeń oraz skutecznej kontroli.

Oświadczenie ministra Wyszyńskiego

Szef delegacji radzieckiej minister Wyszyński stwierdził, że projekt rezolucji trzech mocarstw jest absolutnie niezadowalający.

Mimo iż ten projekt rezolucji poświęcony jest nadzwyczaj doniosłym zagadnieniom, których rozwiązania domagają się wszystkie narody mitujące pokój — stwierdził min. Wyszyński — nie tylko nie daje on zadowalającego rozwiązania tych zagadnień, lecz usiłuje pochnąć ONZ na błędną drogę, malkując to obłudnymi frazesami. Mimo szumnej nazwy, jaką nadano tej rezolucji, nie czyni ona ani kroku naprzód na drodze redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, na drodze rzeczywistego zakazu broni atomowej i tym bardziej natychmiastowego, bezwzględного zakazu tej broni, jak żąda tego Związek Radziecki, ani też na drodze ustanowienia skutecznej kontroli międzynarodowej.

Minister Wyszyński podkreślił, że jeśli chodzi o sprawę zakazu

broni atomowej, to omawiana rezolucja opiera się na osłabionym planie Barucha, który w istocie rzeczy zmierza jedynie do legalizacji dalszej produkcji broni atomowej bez żadnej kontroli i do używania bomb atomowych w celu masowej zagłady ludzi.

Tak samo autorzy rezolucji potraktowali problem redukcji zbrojeń. Również w tej części rezolucja odznacza się tą szczególną cechą, że usiłuje ona zastąpić kwestię redukcji zbrojeń i sił zbrojnych propozycją zbierania informacji o siłach zbrojnych i o zbrojeniach, a w praktyce zmierza do stordynowania wszelkiej redukcji zbrojeń i sił zbrojnych.

Jest rzeczą oczywistą, że nie można tego uważać za poważne kroki zmierzające do rzeczywistej redukcji zbrojeń i sił zbrojnych. Staje się to szczególnie jasne, gdy te propozycje porównamy z propozycjami delegacji ZSRR, popartymi przez szereg innych delegacji. Z jednej strony — spis zbrojeń, z drugiej strony — redukcja zbrojeń o jedną trzecią.

Nie ulega wątpliwości — dodał min. Wyszyński — że ani Stany Zjednoczone, ani popierające je Anglia i Francja nie dążą wcale do takiego rozwiązania tego zadania, jakiego wymagają interesy pokoju i interesy bezpieczeństwa narodów.

Piętnując rzucane przez przedstawicieli bloku atlantyckiego oszczerstwa pod adresem ZSRR, minister Wyszyński stwierdził, że w przeciwnieństwie do takich krajów jak Stany Zjednoczone oraz państwa z nimi sprzymierzone, których zasoby są zużywane na wyścig zbrojeń, zasoby, którymi dysponuje Związek Radziecki wykorzystywane są dla dobra narodu radzieckiego i dla dobra innych narodów milujących pokój.

Głosowanie

Projekt rezolucji trzech mocarstw został oddany pod głosowanie. Za projektem wypowiedziały się 42 delegacje, przeciwko projektowi — 5 delegacji (ZSRR, Czechosłowacja, Polska, Białoruś i Ukraina). Od głosowania wstrzymało się 7 delegacji (Argentyna, Pakistan, Indie, Indonezja, Burma, Jemen, Egipt). W ten sposób, jeśli wziąć pod uwagę, że niektóre delegacje zademonstrowały swój negatywny stosunek do rezolucji nie biorąc w ogóle udziału w głosowaniu, około jednej trzeciej wszystkich delegacji nie głosowało za tym projektem.

Bezcer'na prowokacja policji włoskiej wohec Pablo Nerudy

RZYM, PAP. Policja Neapolu zażądała w piątek od wybitnego poety chilijskiego Pablo Nerudy o puszczenia Włoch w ciągu 24 godzin, chociaż poprzednio zezwolono mu na 3-miesięczny pobyt.

Samowola policji w stosunku do znanego poety i męznego bojownika o pokój wywołała głębokie oburzenie wśród społeczeństwa.

Pod naciskiem opinii publicznej Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zmuszone było zakomunikować, że pobyt Pablo Nerudy we Włoszech

Chłopi zmuszają kulaków i ich zauszników do sprzedaży zboża państwu

W ciągu ostatnich trzech dni odbyły się w całym woj. gdańskim zebrania gromadzkich organizacji partyjnych oraz gromadzkie zebrania chłopów, poświęcone ocenie wykonania planów skupu i zobowiązań finansowych przez poszczególne gromady i każdego chłopca.

Jak z otrzymanych meldunków wynika, zebrania te cechowała atmosfera głębokiej troski o jak najszybsze i pełne wykonanie obowiązków wsi wobec państwa.

Pracujący chłopci, którzy w jeśnawnej akcji skupu zdali egzamin swego głębokiego patriotyzmu i wykonali w terminie obowiązki, ostro krytykowali na zebraniach gromadzkich tych, którzy ociągają się ze sprzedażą państwu zboża i uregulowaniem zobowiązań finansowych. Mało i średniorolni zdemaskowali w dyskusjach opornych bogaczy i kulaków, piętnując ich wrogie postępowanie.

Uczestnicy zebrania podejmowali nęchalnie zobowiązujące opornych do natychmiastowej sprzedaży zboża państwu. Na wielu zebraniach chłopci jednomyślnie wysunęli wnioski o poćwiertanie do odpowiedzialności i ukaranie złośliwie uchylających się od sprzedaży państwu zboża. Podkreślili oni w dyskusji, że pełne wykonanie ogólnogromadkiego planu skupu jest sprawą honoru gromady, sprawą honoru każdego chłopca.

Na zebraniu gromadzkim w Skowarczcu, gm. Pszczółki, pow. gdański, w ożywionej dyskusji nad przebiegiem planowego skupu zboża, zabrało głos wielu mało i średniorolnych chłopów, którzy ostro piętnowali opornych.

„Przynoszą oni wstyd naszej gromadzie. Przez nich nie mogliśmy całego planu wykonać. Zapomnieli widocznie, ile pomógł im samą władza ludowa i jak chętnie z pomocy państwa ludowego zawsze korzystają” — mówił 7-hektarowy chłop Czesław Riliński.

Wystarczy przypomnieć — mówił on dalej — chociażby rok 1946, kiedy nawiedziła nasz teren plaga mysz. Gryzonie zniszczyły nam

ziarno. I wtedy przyszedł nam z pomocą rząd, dostarczając zboża. W 1947 roku w naszej gromadzie wymarzyła potłowa zasławo. I znówu państwo zatroszczyło się o nas. Tak jest zawsze. Dlatego każdy chłop powinien wykonać swój obowiązek wobec ludowej ojczyzny, która troszczy się o nas wszystkich.

Szczególnie ostro skrytykowali mało i średniorolni chłopci zalegającego dotychczas ze sprzedażą ziarna Bronisława Kwiatkowskiego. Średniorolny Kamiński oświadczył m. in.: „W jednakowych warunkach gospodarzyliśmy i nie może być żadnych wykrętów. Jeśli my wywiązaliśmy się, to i inni też muszą tak samo postąpić”.

Wasiłczi 1,4 ha ziemi Władysław Czubała, zabierając głos w dyskusji, powiedział: „Sprzedałem ponad plan 600 kg ziarna, bo uważałem to za swój obowiązek wobec ojczyzny. Ale nie uczyniłem tego po to, by inni mogli przechowywać swe zboże na spekulację. Sprzedałem z poczucia swego obywatelskiego obowiązku. Podobnie jak ja, uczyniło wielu innych. Dlatego też dość pobłażania wobec opornych — mieli dość czasu do namysłu”.

Wiele mówiono na zebraniu o potrzebie natychmiastowego zlikwidowania wszelkich „końcówek” zbożowych. Krytykowano tych, którzy zalegają z kilku czy kilkoma kilogramami ziarna.

Tak np. Seweryn Uryski zalega ze sprzedażą 6 kg ziarna. Mógł on już dawno całkowicie wykonać swój plan, ale wskutek lekceważenia i niedbalstwa nie zrobił jeszcze tego. A z takich drobnych ilości po zesumowaniu powstają tony niedoboru.

Zebranie w Skowarczcu pomogło. Świadczą o tym chociażby fakt, że skrytykowany w dyskusji Kwiatkowski kil następnego dnia po zebraniu, odwiózł na punkt skupu zboże.

W Dalwinie, gm. Godziszewo, w pow. tczewskim, chłopci z oburzeniem wskazywali na kulaków, złośliwie uchylających się od sprzedaży państwu zboża. Planu gromadzkiego nie wykonano w terminie tylko

wskutek zalegania ze sprzedażą przez bogaczy. I tak np. bogacz Alfons Badzionek, posiadający 22 hektary, zalega z dostawą 9562 kg zboża.

Franciszek Pepliński, demaskując machinacje tego sabotażysty, powiedział m. in.:

— Przebrała się nasza miarka cierpliwości. Dość już krzywdy wyrządził Badzionek gromadzie, dość naszkodził państwu. W ub. roku zamroził i zmarował 2 ha kartofli. W tym roku unieruchomił po żniwach traktor, byle tylko nie pożywać ko mała i średniorolnym w ramach pomocy sąsiedzkiej. Traktor niszczy obecnie. Bogacz ten rujnuje świadomie swoją gospodarkę — chwasty z jego polu przenoszą się na czyste grunty. Teraz nie chce wykonać planu skupu zboża. Dla takiego nie może być żadnego pobłażania.

Kulak Stefan Potrykus ma w gromadzie najlepszą glebę, jednak do dzisiejszego dnia zalega ze sprzedażą 1020 kg. Nie może tak być, abysmy za niego wykonywali obowiązki. My sąsiedzi wiemy, że Potrykus może i musi rozliczyć się z państwem do ostatniego kg zboża. Nie pozwolimy, aby oporni bogacze psuli opinię naszej gromadzie — oświadczył średniorolny chłop Czesław Neuman.

Inni chłopci, mówiąc z oburzeniem o oporze kulaków w realizacji planu sprzedaży zboża państwu, podkreślili, że główną przyczyną, dla której bogacze i ich zausznicy złośliwie uchylają się od wypełnienia swojego obowiązku i nie pozwalają gromadzie na wykonanie jej planu, jest nienawiść do ludowej władzy, do ludowej ojczyzny. Gromada jednak nie będzie tolerowała takiego postępowania i zmusi ich do wypełnienia obowiązków.

W podobnym duchu przebiegały zebrania w setkach innych gromad naszego województwa, co jest niewątpliwie zapowiedzią przyspieszenia realizacji skupu zboża przez opornych kulaków i ich kompanów.

S/s „Akademik Pawłow” rozładowany w rekordowym czasie

Portowcy gdańscy pomagają radzieckim marynarzom w wykonaniu planu

Szorm, szalejący przez kilka dni bez przerwy, sprawił że radziecki statek „Akademik Pawłow” miał poważne opóźnienie. „Akademik Pawłow” wioził do Polski ładunek kilku tysięcy ton apatyli. W normalnych warunkach, wyładunek musiałby potrwać co najmniej 5 dni. Oznaczałoby to jednak, że plan przewozów statku nie byłby dotrzymany.

Aktyw załogi „Akademik Pawłow”, radził nad znalezieniem drogi wyjścia. A droga była tylko jedna: trzeba zwrócić się o pomoc do portowców Gdańska, aby przyspieszyli pracę. Jeżeli potrafili skrócić czas wyładunku, tak, aby statek mógł wyjść z portu 10 stycznia, plan zostanie wykonany.

Nie było to łatwe i proste. Przewidywane przybycie statku do Gdańska miało nastąpić 8 stycznia. Na leżałoby więc skrócić czas wyładunku o 50 proc. Towarzysze radzieccy zdawali sobie sprawę, jak trudno będzie spełnić ich prośbę, ale wzięli w siły, zapali przyjaźń polskich portowców.

Nieraz już przecież mieli dowody tej przyjaźni ze strony robotników Gdańska, Gdyni i Szczecina.

„Akademik Pawłow” depeszcował więc do gdańskich portowców: „Pomóżcie nam wykonać plan... od Was to zależy...”

Radlogram „Akademika Pawłowa” był dla robotników portowych

Klub techniki i racjonalizacji powstał w Stoczni Północnej

W celu przyspieszenia rozwoju wynalazczości pracowniczej, w Stoczni Północnej otwarto w ubiegłym tygodniu klub techniki i racjonalizacji.

Nowo otwarty klub otrzymał dwa pomieszczenia, składające się z gabinetu technicznego i biblioteki oraz sali przeznaczoną na odczyty i konsultacje z inżynierami Politechniki Gdańskiej.

W uroczystościach otwarcia nowego klubu wzięli m. in. udział: inż. tow. Stoczkowski z Min. Przemysłu Ciepłego, prof. dr. Piekara z Politechniki Gdańskiej, tow. Kubiński z Centr. Zarządu Przem. Okręgowego i tow. Koscha z ORZZ.

Prof. dr. Piekara z uznaniem powitał otwarcie nowego klubu techniki i racjonalizacji na terenie Gdańska i przyrzekł w imieniu Politechniki pomoc.

Inni mówcy złożyli życzenia pomysłowego rozwoju klubu, który niewątpliwie przyczyni się do przyspieszenia wykonania zadań produkcyjnych Stoczni Północnej w trzecim roku Planu 6-letniego.

Uroczystość otwarcia klubu zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki.

M. ROMANOWSKI
korespondent

Przodujący pracownicy Rejonowej Składnicy Przemysłu Chemicznego

W Rejonowej Składnicy Przemysłu Chemicznego odbyło się zebranie załogi, na którym podsumowano wyniki pracy składnicy w roku ubiegłym i wręczono nagrody przodującym robotnikom.

Nagrody otrzymali: awansowany z robotnika na referenta transportowego ob. Bogumił Włodarczyk — książeczkę PKO z wkładem 700 zł. i strażnik ob. Bronisław Wróblewski.

Zaniedbane kino

Mieszkańcy Oliwy niechętnie ostatecznie wybierają się do swego kina „Polonia”, a zwłaszcza niechętnie nabywają bilety na pierwsze miejsce.

Powodem tego jest, jak pisze nasz korespondent ob. Fr. Lentner, stan foteli i krzeseł. Jeśli ktoś odważy się usiąść na fotelu, to po zakończeniu seansu wygląda jakby znalazł się w rozszarpieniu. Na ubranie pełno bowiem paździerzów pochodzących z wnętrza porwanego obicia. Nie można również oprzeć się o poręcz foteli, gdyż są one pełne sterzących gwoździ.

Czas wielki naprawić zniszczone fotele.

Gdańska czymś więcej, niż prośbą. Był on wyrazem wiary ludzi radzieckich w polskiego robotnika, wyrazem zaufania, że polscy towarzysze nie zawiodą.

Na radiogram załogi „Akademika Pawłowa” wysłana została odpowiedź, godna jednego z czołowych oddziałów klasy robotniczej Wybrzeża. „Robotnicy portowi, dźwigowcy, oraz pracownicy PKP, rozumiejąc doniosłość wykonania planu przez Wasz statek postanawiają podnieść wydajność pracy i dokonać wyładunku apatyli w ciągu 51 godzin, zamiast w przewidzianych 131”.

Na przybycie statku oczekiwała już zmiana trymerów tow. Józefa Górzewskiego. Na nabrzeżu witał radzieckich towarzyszy umieszczony przez portowców transparent: „W dowód wdzięczności za wolność i okazaną nam pomoc, złączeni wspólną walką o pokój — wyładujemy przedterminowo „Akademika Pawłowa”.

Zmiana tow. Górzewskiego ruszyła do pracy. Zgrzytnęły potężne mechanizmy 5 dźwigów. Słowe zębiska chwytaków wgrzyzły się w napełnione towarami luki. Głuchozadudniły motory. Naprężyla się gruba stalowa lina, chwytak równo unosił się w górę, zatoczył płynnie półkole i z ogromnej, rozwarłej paszczy apatyli posypały się do wagonu.

Odjeżdża pierwszy naładowany wagon, w ślad za nim drugi... Ani na minutę nie zwalnia się tempo pracy. Patrząc na stalowe kolosy — dźwigi i wydaje się, że to żywe, rozumne stworzenia, które wyczuwają walkę, tocząca się na nabrzeżu. Walkę o jak najszybszy wyładunek.

Dźwigowci Buńka, Saganowski, Furzyński, Kaczmarek, Błokus i Kurek bacznie śledzą pracę poszczególnych mechanizmów. Nie chcą zmar-

nować ani jednej sekundy. W dole uwiązają się kolejajarze Majchrzak, Kuchnowski, Mazurowski... Trzeba przecie szybko podstawić puste wagony i zabierać pełne, aby nie było „korka”. Rozlegają się kolejarskie gwizdki. Sapie przetokowy parowóz. Dyżurny ruchu Świętek i podstawiace wagonów Czerwiński i Kuczek, również nie odrywają się ani na chwilę od roboty. Dzięki nim na podstawianie wagonów nie trzeba czekać.

Brigady trymerskie z honorami realizowały podjęte zobowiązanie. Na czoło wysunęli się towarzysze partyjni: zmianowy Józef Górzewski, brigadzysta Leon Nagórski, grupowy Franciszek Łoziński, agitator partyjny — trymer Józef Andrzejewski, Franciszek Orszewski, sypaniec Józef Lepa, robotnik Władysław Ochej i inni. Przykładem swej ofiarnej, wyteżonej pracy w lukach porwali oni całą załogę. Dzielnie dotrzymywali im kroku bezpartyjni brigadziści August Groth, Stanisław Kucharski, robotnicy Jan Ciak, Jan Rolka, Konrad Wróblewski, Józef Madeja, Józef Gąsiorowski i inni.

Już pierwszy dzień wykazał, że wyładunek „Akademika Pawłowa” stał się dla brigad portowych prawdziwym sprawdzianem ich zapału dla wielkiej sprawy budownictwa socjalistycznego.

Tempo pracy, rozpoczęte 8 stycznia nie słabo przez następne dni. W biurze kierownictwa odcinka wpiśniano na tablicę po każdej zmianie wynik, a liczba w rubryce: „pozostało do wyładunku” malała za każdą zmianą o kilkanaście setek ton.

Ostatnie godziny walki o wykonanie zobowiązania, miały w szczególnym napięciu. Z samozaparciem pracowali trymerzy w lukach, cho-

ciaż praca była ciężka. W głębokich czeluściach luk uwiązali się sypacze, sypiąc apatytowe kopce, które raz po raz miała żarłoczna paszcza chwytaka.

I oto portowcy gdańscy wykonali zwycięsko swe zobowiązanie.

Stało się to możliwe dzięki solidarnej postawie robotników wszystkich odcinków: trymerów, dźwigowców, kolejarzy i pracowników biur agencyjnych.

S/s „Akademik Pawłow” rozładowany w ciągu 51 godzin odpłynął w terminie z portu gdańskiego. Nasza bohaterska załoga portowa dała nowy dowód swej socjalistycznej ofiarności i gotowości do Wielkiego Kraju Rad.

(maj)

Koreańscy wśród kadetów



19 młodych Koreańczyków (do niedawna żołnierzy Koreańskiej Armii Ludowej), którzy przybyli na studia do Polski, spotkało się z młodzieżą z Korpusu Kadetów im. Gen. Suwaczewskiego. Goście koreańscy opowiedzieli kadetom o swym udziale w bohaterskiej walce, jaką toczy ich naród przeciwko najeźdźcy amerykańskiemu.

Na zdjęciu: młody Koreańczyk An In-Sen w przyjacielskiej rozmowie z kadetami.

CAF — AFWP

Rośnie nowe osiedle mieszkaniowe w Gdyni jedna z największych inwestycji w trójmieście w r. 1952

— Przyjemnie będzie tu mieszkać — mówi kierownik robót trzeciego odcinka ZB 5 inż. M. Iwanowski, z którym rozmawiamy u zbiegu ulic Lipowej i Krasickiego w Gdyni.

— Istotnie — potwierdzam. — Punkt doskonały. Morze tuż obok, do przystanku autobusowego i trolejbusowego, a w przyszłości i do przystanku kolei elektrycznej kilka minut drogi. Dużo wolnej przestrzeni, a latem wiele zieleni i słońca.

Przed naszymi oczyma, po lewej stronie ul. Krasickiego, rozciąga się jak okiem sięgnąć jeden wielki plac budowlany. W różnych odstępach, pomiędzy stertami cegieł i innych materiałów budowlanych, wrosły już świeże mury nowych domów. Jedne dopiero co wyszły z ziemi, drugie sięgają już wysokości pierwszego piętra, jeszcze inne znaczą się otworami okien drugiego piętra.

— Tu właśnie — opowiada inż. Iwanowski — powstaje nowe osiedle mieszkaniowe, jedna z największych inwestycji budowlanych w trójmieście w roku bieżącym.

Będzie to osiedle znacznie większe, niż na Wzgórzu im. Marcelego Nowotki.

Po chwili w biurze budowy, mieszczącym się w prowizorycznym baraku, oglądamy plan osiedla.

Granice nowego osiedla przebiegają ul. Krasickiego, Korzeniowskiego, Sieroszewskiego i Lipowej ul. Czołgistów, Krasickiego i Dzierżyńskiego, okalającymi oddzielny trójkąt. Wewnątrz osiedla znajdują się dwie istniejące już ulice: Mariacka i Dzierżyńskiego, oprócz tego powstaną dwie nowe, których nazw jeszcze nie ustalono.

Na tym obszarze, obejmującym łącznie pięć i pół ha, powstanie 48 budynków, w tym 42 domy mieszkalne. Ogólna kubatura budynków wyniesie 113.500 m kw. Architektura osiedla została dostosowana do istniejącego otoczenia. Oprócz wielkich bloków, z których najwyższym będzie 9-kondygnacyjny „wieżowiec”, przy ulicach zabudowanych wилanymi powstaną willowe domki jednorodzinne i dwurodzinne.

Osiedle będzie wyposażone w różne urządzenia socjalne, liczne sklepy i warsztaty usługowe. W pięknych ogrodach, oznaczonych na planie ciemnozielonymi plamami, mieścić się będą przedszkole i żłobek dla dzieci mieszkańców nowych bloków.

Budowa osiedla jest jeszcze jednym wyrazem troski ludowego państwa o poprawę warunków mieszkaniowych ludności pracującej w portach i na morzu. Ogólny koszt budowy wyniesie ok. 40 milionów zł. O wielkości inwestycji świadczy pobieżne narazie obliczenie ilości materiałów, jakie zostaną zużyte przy budowie osiedla. Samych tylko cegieł zużyje się ok. 13.000.000. A ile pójdzie na budowę 48 wielkich gmachów cementu, żelaza, materiałów drzewnych?

Niewątpliwie, mieszkańców Gdyni, a zwłaszcza kandydatów na przyszłych lokatorów nowych, pięknych mieszkań, interesuje, kiedy zostaną one oddane do użytku.

Przewiduje się, że do 12 bloków sprowadzą się rodziny robotnicze i pracownice już w roku bieżącym. Pierwszy dom ma być oddany do użytku z końcem kwietnia. Pozostałe będą wykańczane w następnych miesiącach. Zapał, z jakim brigady robotnicze ZB-5 przysłały do budowy nowego osiedla pozwala przypuszczać, że skrócą one znacznie ustalane obecnie terminy.

Przy budowie osiedla pracują m. in. słynna na Wybrzeżu brigada betoniarzy Wybuła, która przeciętnie wyrabia 400 proc. normy, brigada młodzieżowa murarzy, pod kierownictwem ob. Klucznego, która wykonała w grudniu 214 proc. normy i brigada murarska pod kierownictwem ob. Zaleskiego, która wykonała grudniową normę w 169 proc.

Praca prowadzona jest systemem potokowym: murarze i betoniarze po ukończeniu określonej fazy robót przechodzą z jednego budynku na drugi.

Tempo robót przyspiesza mechanizacja transportu poziomego i pionowego. Cały teren budowy przecinają tory małej kolejki, po których toczą się wagoniki z cegłami i zaprawą. Tury kolejki doprowadza się do każdej nowej budowy.

Roboty trwać będą przez całą zimę. Zaprawa będzie przygotowywana w jednym, wspólnym ciepłokuchni. Przygotowano potrzebną ilość mat słomianych i chlorku wapnia, który przyspieszy wiązanie się betonu. Załoga otrzymała ciepłe kombinizony. Przygotowano także pomieszczenie na ciepłą jadalnię, zapewnią dostawę pracującym ciepłej strawy.

Dzięki zastosowaniu nowych radzieckich metod budownictwa, mury nowych domów będą tu rosły nie bacząc na deszcze, śniegi i mrozy... (ciąg.)

Teatru

TEATR WIELKI W GDANSKU — nieczynny.
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — nieczynny.
TEATR KAMERALNY W SPOCIE — nieczynny.

Kina

GDANSK
„Bajka” we Wrzeszczu — „Wyzwolenie z ziemi”, godz. 16, 18 i 20.
„ZMP-owiec” we Wrzeszczu — „Wielkopańskie hulanki”, godz. 16, 18 i 20.
„Przyjaźń” we Wrzeszczu — „Poddany”, godz. 17 i 19.
„Marynarz” w Nowym Porcie — „10 dni pokoju”, godz. 18 i 20 — w poniedziałek nieczynne.
„Polonia” w Oliwie — „Burmistrz Anna”, godz. 16, 18 i 20.
GDYNI
„Atlantyk” — „Antoni i Antonina”, godz. 16, 30, 18, 30 i 20, 30.
„Goplana” „Rwący potok”, godz. 16, 18 i 20.
„Warszawa” — „Donieccy górnicy”, godz. 16, 18 i 20.
„Promień” w Chyloni — „Chłński cyrk”, godz. 17 i 19.
„Neptun” w Oliwie — „Wesoły jarmark”, godz. 17 i 19.
SOFOT
„Bałtyk” — „Wielka siła”, godz. 16, 18 i 20.
„Polonia” — w remoncie

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDANSKIEJ na wtorek, 15. I. 52 r.
5.00 — Gdańsk wita słuchaczy — lok. 5.03 — Stan pogody, 5.05 — Wład. poran. 5.10 — Koncert, 5.50 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 5.53 — Stan pogody, 5.55 — Pieśń masowa, 6.00 — Program dnia, 6.05 — Gimnastyka, 6.15 — Zapowiedź programu lokalnego — lok. 6.18 — Uwaga PGR — lok. 6.30 — Dziennik poranny, 6.50 — Muzyka baletowa, 7.20 — Muzyka rozrywkowa, 7.55 — Wład. poran. 8.00 — Przerwa, 11.40 — Komunikaty miejscowe — lok. 11.45 — Głos mają kobiety, 11.57 — Sygnał czasu, 12.04 — Dziennik południowy, 12.15 — Muzyka, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 — „Na swojską nutę”, 13.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 13.16 — Aktualności ze wsi — lok. 13.25 — Program dnia, 13.30 — Aud. szkolna „Maciuś w krainie lodów — słuch”, 13.55 — Aud. szkolna „Jasno i ciepło”, 14.30 — Wład. poran. 14.50 — Koncert, 15.30 — Dzieci opow. „Daszka”, 16.00 — Wład. poran. 16.20 — Muzyka kameralna — Sonaty Schuberta i Dworzaka — lok. 16.50 — „W pracowniach naukowców” — „Brunatne bogactwo” — mgr. Eugeniusz Kochanowski — lok. 17.00 — Wład. popołud. 17.05 — Rezerwa, 17.15 — Koncert solistów, 17.45 — Poradnik język. 18.00 — Muzyka ludowa, 18.25 — Pieśń masowa, 18.30 — Wład. poran. 18.50 — Trybuna korespondenta — lok. 19.00 — Amatorskie zespoły świetlicowe — zespół świetlicowy „Polcarg” — lok. 19.15 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok. 19.30 — Muzyka i aktualności, 20.00 — Koncert symfoniczny, 20.58 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 21.00 — Wład. poran. 21.05 — Dziennik wieczorny, 21.26 — Wład. sport. 21.30 — Pieśń, 21.50 — Wład. poran. 22.05 — Muzyka taneczna, 22.40 — „Piękne głosy”, 23.00 — Muzyka niemiecka, 23.50 — Ostatnie wiad. 24.00 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. Hymn i koniec audycji.

Na dworcu brak, a przed dworcem niszczeją

W hali dworca głównego w Gdańsku zmęczeni podróżni często naprosto wypatrują wolnych miejsc na nielicznych, znajdujących się tam, ławkach. I zastanawiają się przy tym, czy nie można by ustawić ich więcej.

A tymczasem na skwerku przed dworcem moknie obecnie na deszczu i śniegu kilka polakierowanych ławek, na których nikt nie siada i nie usiądzie aż do wiosny. Należałoby może przenieść te ławki do hali dworca. Byłaby bowiem z tego powodu podwójna korzyść — wygoda dla podróżnych i zabezpieczenie ławek przed zniszczeniem.

Na skwerku można je będzie ustawić wiosną. (ra)

Pracownicy handlu uspołecznionego podnoszą swe kwalifikacje

W roku ubiegłym zarówno kierownictwo Miejskiego Handlu Detalicznego jak i Związek Spółdzielni Spożywców w Gdańsku przeprowadziły dość szeroko zakrojoną akcję szkolenia zawodowego pracowników swych placówek. Na licznych kursach i w ramach szkolenia przyzakładowego umożliwiono podniesienie kwalifikacji wielu pracowników, a zwłaszcza młodzieży i kobietom, które przyszły do uspołecznionego handlu bez odpowiedniego przygotowania. Na szkolenie kierowano pracowników wyróżniających się sumiennością w pracy.

Wojewódzkie Biuro MHD w Gdańsku zorganizowało w roku ubiegłym 7 kursów dla sprzedawców sklepowych w Elblągu, Starogardzie i Gdańsku, które ukończyło około 175 osób. Na kursach dla kierowników sklepów przeszkolono 44 osoby. Absolwenci tych kursów, po objęciu kierownictwa sklepów, znacznie usprawnili ich pracę. Poza tym 26 przodujących sprzedawców i kierowników sklepów ukończyło kurs estetycznego dekorowania wystaw sklepowych i urządzenia wnętrz sklepowych.

Centralne Biuro MHD przeszkoliło pokaźną ilość pracowników w zakresie księgowości, planowania, bezpieczeństwa i higieny pracy itp.

Związek Spółdzielni Spożywców w Gdańsku zorganizował w roku ubiegłym 48 kursów. Poza tym na 19 krótkoterminowych kursach zaznajomiono z pracą sklepów członków komitetów.

Wielu pracowników objęto szkoleniem przywarsztatowym. Przy warsztatach pracy szkolono: piekarzy, masarzy, kucharzy, sprzedawców sklepowych, księgowych i innych.

LPŻ rozszerza akcję szkoleniową

Wojewódzki Zarząd Ligi Lotniczej w Gdańsku ciągle rozszerza szkolenie członków w zakresie przysposobienia wojskowego i sportów wojskowych.

W najbliższym czasie zostanie zorganizowany w Gdańsku nowy kurs łączności. Przy klubie LPŻ odbywają się obecnie kursy: motoryzacyjny, obrony przeciwnikowej, topografii i inne.

Będzie ona nauczka dla Kucharskiego i przestrogą dla jemu podob-

Biurokraci utrudniają spłatę Narodowej Pożyczki

Jak już informowaliśmy, w lutym rozpocznie się wydawanie obligacji pożyczki narodowej subskrybentom z grupy „A”, to jest robotnikom i pracownikom zatrudnionym w uspołecznionych zakładach i instytucjach, którzy spłacą zadeklarowane kwoty do dnia 9 lutego.

Podana przez nas wiadomość wywołała duże zainteresowanie wśród subskrybentów. Robotnicy i pracownicy z niecierpliwością czekają na wydanie im obligacji.

Kiedy jednak otrzymała załoga ślusarni ZB-3 nie wiadomo, gdyż — jak informuje korespondent Cz. Mierzejewski — biurokraci utrudniają robotnikom i pracownikom spłatę rat pożyczki.

Ślusarnia ZB-3 z dniem 1 października ub. roku została przejęta przez Zakłady Pomocniczo-Produkcyjne ZBM. W ciągu tego okresu ślusarnia ZB-3 „nie miała dość czasu”, by przekazać administracji zakładów wykazy zadeklarowanych przez załogę ślusarni kwot i wpłaconych już rat. Zaniedbanie to spowodowało, że załoga nie wpłaciła już 3 rat.

Bezduśność i niedołęstwo biurokratów z rachuby ZB-3 zasługują na jak najostrzejsze potępienie.

6 miesięcy więzienia za groźby

18-letni mieszkaniec Gdyni Tadeusz Kuchciński, jadąc w roku ub. trolleybusem, wszczął w pewnym momencie sprzeczkę z kontrolerem WPKGG ob. Leonem Kąklem i pasażerem ob. Janem Płonką, którzy zwrócili mu uwagę, by zachowywał się przyzwoicie. Młokos, po wyjściu z trolleybusu, wyjął nóż i zaczął nim grozić kontrolerowi i pasażerowi.

W tych dniach Kuchciński stanął przed sądem. Za groźbę wobec spełniającego swe obowiązki kontrolera oraz wobec pasażera sąd wymierzył mu karę 6 miesięcy więzienia.

Będzie ona nauczka dla Kuchcińskiego i przestrogą dla jemu podob-